№ 4. W Krakowie dnia 15 lutego 1877 r.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dra K. Grabowskiego i Prof. Dra St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dra J. Rożańskiego we Lwowie.

BIURO REDAKCYI
Ul. Górnych Młynów Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księgarni St. Krzyżanowskiego Rynek Główny Nr. 30.

Przedpłata w Krakowie
rocznie 3 zła.
półrocz. 1 zła. 50 c.
Przedpłata na Prowincyi
rocznie 3 zła. 30 c.
półrocz. 1 zła. 70 „

DWUTYGODNIK MED. PUBL.
wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca, w objętości arkusza.
W Cesarstwie rosyjskiém prenumerować można za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Przedstawienie Towarzystwa lekarzy galicyjskich wniesione do Rady miejskiéj lwowskiéj w sprawie zaprowadzenia wykładów higijeny w szkole przemysłowéj miejskiéj.

Referat Dra Tadeusza Żulińskiego.

Świetna Rado!

Rzeczą jest stwierdzoną doświadczeniem powszechném, że między rzemieślnikami panuje znaczna śmiertelność, zwłaszcza z suchot. Doświadczenie powyższe popiéra statystyka porównawcza śmiertelności. Wiadomości statystyczne z ostatniego trzechlecia, ogłaszane przez biuro statystyczne miejskie, pouczają, że osób z wykazaném zatrudnieniem, liczących wyżéj 16 lat, zmarło we Lwowie:

w r. 1873:1870, z tych na suchoty 503 czyli 26.90 %
w r. 1874:1657, „ „ „ 524 „ 31·62 %
w r. 1875:1613, „ „ „ 497 „ 30·81 %

W tym samym czasie rzemieślników (w ścisłém znaczeniu) wyżéj 16 lat zmarło we Lwowie:

w r. 1873:167, z tych na suchoty 51 t. j. 31·13 %
w r. 1874:167, „ „ „ 88 t. j. 52·69 %
w r. 1875:196, „ „ „ 82 t. j. 41·83 %

Jeżeli porównamy z sobą powyższe odsetki, to zobaczymy, że charłactwo i śmiertelność suchotnicza jest między rzemieślnikami bardzo znaczną.

Okoliczności tego rodzaju zwróciły gdzieindziéj pilną uwagę higijenistów i rządów. Oprócz zwiększonéj pieczy nad poprawą ogólnych stosunków zdrowotnych miejskich, które wpłynęły także i na rękodzielników, zaczęto w szczególności stósować ze skutkiem pomyślnym przepisy, jakie higijena rzemiosł zaleca każdemu rodzajowi pracy rękodzielniczéj.

Żeby jednak przepisy higijeniczne przynieść mogły pożądane owoće, potrzeba koniecznie, aby ci, którzy je mają stosować, przekonani byli o ich zbawienności; potrzeba, ażeby tak sami pracownicy, jak przewodniczący im w warsztatach i fabrykach kierownicy i właściciele chcieli i umieli korzystać z przepisów higijeny.

Wychodząc z tego zapatrywania, Zjazd IIgi lekarzy i przyrodników polskich uznał nauczanie higijeny w szkołach przemysłowych nie tylko za pożyteczne, ale i za konieczne. Rękodzielnicy bowiem, będąc rodzajem swych zatrudnień wystawieni na przeróżne szkodliwe wpływy, winni być więcéj niż inni z nauką higijeny obznajmiani.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich, jako umocowane przez Zjazd IIgi lekarzy i przyrodników polskich, zwraca się przeto do Świetnéj Rady miasta Lwowa z prośbą, aby w szkole przemysłowéj, zostającéj pod jéj zarządem i kierunkiem, wprowadzić zechciała do planu szkolnego i naukę higijeny, jako przedmiot obowiązkowy. Nauka ta, któréj potrzebę dla klas rzemieślniczych dawno już uznały Anglija, Francyja i Niemcy, wpływając na poprawę zdrowia rękodzielników, przyczyni się téż pośrednio chociaż w części i do podniesienia przemysłu. Rzeczą bowiem jest dawno uznaną, że zdrowie jest piérwszym warunkiem każdéj pracy, a szczególniéj fizycznéj.

We Lwowie dnia 7 lutego 1877.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich.

Sekretarz: (*podp.*) **Dr. Rożański.** Przewodniczący: (*podp.*) **Dr. Biesiadecki.**

Tablice statystyczne dodane do Memoryjału w sprawach zdrowia publicznego, podanego do Wydziału sejmowego przez Towarzystwo lekarzy galicyjskich.

Opracowane przez Dra J. Rożańskiego.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 3.)

Tablica II. 1,

wykazująca, na ile mil kwadratowych przypada 1 lekarz w pojedyńczych powiatach Galicyi.

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mil kwadrat.
1	Turczański	12 67
2	Nadworniański	11·29
3	Liski	8·24
4	Kosowski	6·70
5	Nowotarski	6 52
6	Doliński	6·25
7	Myślenicki	4·92
8	Staromiejski	4·52
9	Niski	4·32
10	Tarnobrzeski	4·22
11	Limanowski	4·10

Tablica II. 2,

wskazująca, na ilu mieszkańców przypada 1 lekarz w pojedyńczych powiatach Galicyi.

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mieszkańców
1	Turczański	26,798
2	Brzeski	20,700
3	Myślenicki	19,553
4	Nadworniański	19,193
5	Nowotarski	19,139
6	Jasielski	18,789
7	Liski	17,468
8	Kolbuszowski	16,001
9	Limanowski	15,932
10	Brzozowski	15,705
11	Wielicki	15,668

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mil kwadrat.
12	Bohorodczański	4 08
13	Kałuski	3·86
14	Kolbuszowski	3·80
15	Mielecki	3·64
16	Stryjski	3·61
17	Brzeski	3·58
18	Rawski	3·49
19	Bobrecki	3·47
20	Grybowski	3·44
21	Ropczycki	3·29
22	Jasielski	3·25
23	Rudzki	3·23
24	Żywiecki	3·22
25	Brzozowski	3·11
26	Podhajecki	3·05
27	Birczański	3·00
28	Gorlicki	3·00
29	Rohatyński	2·81
30	Przemyślański	2·77
31	Jaworowski	2·66
32	Zbaraski	2·47
33	Sanocki	2·44
34	Kamionecki	2·40
35	Cieszanowski	2·28
36	Gródecki	2·28
37	Samborski	2·28
38	Tłumacki	2·22
39	Dąbrowski	2·15
40	Pilźnieński	2·12
41	Wielicki	2·10
42	Horodeński	2·07
43	Krośnieński	2·06
44	Zaleszczycki	2 06
45	Żółkiewski	1·98
46	Drobobycki	1·76
47	Nowosądecki	1·66
48	Łancucki	1·65
49	Skałacki	1·60
50	Sokalski	1·60
51	Żydaczowski	1·60
52	Mościcki	1·59
53	Buczacki	1·57
54	Chrzanowski	1·56
55	Bocheński	1·56
56	Sniatyński	1·50
57	Brzeżański	1·49
58	Brodzki	1·47
59	Jarosławski	1·46

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mieszkańców
12	Tarnobrzeski	15,182
13	Ropczycki	14,743
14	Żywiecki	14,436
15	Niski	14,293
16	Mielecki	14,268
17	Rudzki	14,144
18	Staromiejski	13,754
19	Grzybowski	13,640
20	Gorlicki	13,113
21	Bohorodczański	12,973
22	Kosowski	12.692
23	Kałuski	12,465
24	Bobrecki	11,312
25	Dąbrowski	11.300
26	Rohatyński	11,118
27	Rawski	10,938
28	Zaleszczycki	10,590
29	Jaworowski	10,470
30	Birczański	10,464
31	Tłumacki	10,408
32	Doliniański	10,226
33	Samborski	10,157
34	Bocheński	9,807
35	Krośnieński	9,668
36	Podhajecki	9,634
37	Przemyślański	9,615
38	Pilźnieński	9,596
39	Horodeński	9,549
40	Sniatyński	9,365
41	Gródecki	8,981
42	Sanocki	8,734
43	Łańcucki	8,705
44	Zbaraski	8,534
45	Stryjski	8.283
46	Chrzanowski	8,271
47	Mościcki	7,571
48	Wadowicki	7,226
49	Cieszanowski	7,090
50	Nowosądecki	7,051
51	Buczacki	6,976
52	Skałacki	6,971
53	Drohobycki	6,844
54	Czortkowski	6,647
55	Borszczowski	6,605
56	Kamionecki	6,579
57	Bialski	6,281
58	Kołomyjski	6.208
59	Trembowelski	6,064

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mil kwadrat.
60	Husiatyński	1·41
61	Borszczowski	1·34
62	Trembowelski	1·32
63	Kołomyjski	1·31
64	Wadowicki	1·21
65	Złoczowski	1·20
66	Czortkowski	1·16
67	Rzeszowski	1 02
68	Tarnopolski	0·89
69	Bialski	0·88
70	Przemyski	0·81
71	Stanisławowski	0 63
72	Tarnowski	0·60
73	Lwowski	0·14
74	Krakowski	0·08

Liczba porz.	Powiat	1 lekarz przypada na mieszkańców
60	Żółkiewski	5,954
61	Żydaczowski	5,767
62	Husiatyński	5,673
63	Brodzki	5.388
64	Jarosławski	5,341
65	Brzeżański	5,329
66	Rzeszowski	5,233
67	Sokalski	4 999
68	Tarnopolski	4 386
69	Złoczowski	4 227
70	Przemyski	4,085
71	Tarnowski	3,925
72	Stanisławowski	3.139
73	Lwowski	585
74	Krakowski	548

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leki t. zw. specyjalne i uniwersalne.

Podał Dr. F. Cassina we Lwowie.

Od kilku lat rozpowszechniło się u nas użycie leków t. zw. specyjalnych i uniwersalnych zagranicznych, zachwalanych w inseratach tak pism politycznych, jak beletrystycznych, a nawet i lekarskich. Jakkolwiek rozporządzenie ministeryjalne z d. 16. lutego 1870 wyraźnie wzbrania aptekarzom sprzedaży leków zagranicznych, zawierających środki w farmakopei krzyżykiem oznaczone, bez wyraźnego przepisu lekarskiego, a leków o składzie nieznanym wcale sprowadzać nie dozwala; mimo to jednak aptekarze sprzedają od ręki leki, w skład których wchodzą środki gwałtownie działające, wyrządzając nieraz łatwowiernym chorym nabywcom wielką i niepowetowaną szkodę na zdrowiu; z drugiéj zaś strony urzędnicy służby zdrowia do nadzoru nad aptekami upoważnieni nie baczą nad ścisłém wykonaniem powyższego rozporządzenia.

Sądząc, że nadużycia pod tym względem polegają głównie na tém, że aptekarze i lekarze nie znają składu rzeczonych środków; podaję spis leków, których sprzedaż bez przepisu (ordynacyi) lekarza nie jest dozwoloną, na zasadzie składu tychże, podanego w podręczniku: „*Taschenbuch der Geheimmittellehre herausgegeben von* Dr. G. C. Wittstein. Nördlingen 1876".

Albion z Paryża [1]) zawiéra kalomel (kosmetyk).

Schweiger's *Alpenrosenseife von* G. A. Sarpe (Zürich), zachwalane jako środek zapobiegający zarażeniu się kiłą, zawiéra sublimat.

[1]) Zatrzymuję przeważnie nazwy leków, pod jakiemi dostają się do handlu, oraz podaję tylko te składniki, z powodu których sprzedaż nie jest dozwoloną.

Alterative Extract (Pierce w Buffalo) zachwalany w suchotach, zołzach, kile, zawiéra nastój makowcowy.

Krople przeciw gośćcowe Rolla w Amsterdamie zawiérają makowiec.

Aqua tofana, wyrabiana w Bolonii, Rzymie i Neapolu, zawiéra rozczyn arsenianu potasowego; inne rodzaje zaś zawiérają nastój pryszczawek.

Argentine, środek służący do posrebrzania, zawiéra rozczyn sinku srebra w kwasie sinowodowym.

Antiasthmatic Potion (Aubrée w Burie) zawiéra wyciąg makowca.

Augenbalsam (Müllera w Berlinie) zawiéra tlenek rtęci.

Augenheilbalsam (Reichla w Würzburgu) zawiéra tlenek rtęci i makowiec.

Augensalbe (Jensen Vandiest w Mecheln) zawiéra czerwony tlenek rtęci.

Augenwasser J. P. H. Hettego w Ratysbonie (Regensburg) zawiéra nastój makowca.

Augsburger Augenbalsam zawiéra czerwony tlenek rtęci, nastój makowca i wyciąg szaleju.

Balsam Posera zachwalany w gośćcu zawiéra nastój pryszczawek.

Mittel für Bettnässer (Kirchhoffera w Kappel) składa się z proszków zawiérających wyciąg wodny wroniego oka i sporysz, oraz z płynu do wciérania, zawiérającego nastój wroniego oka.

Biscuits purgatifs Sulota przeciw czerwiom zawiérają kalomel.

Chloralum, środek dezinfekcyjny, proszek zawiéra chlorek arsenu.

Chlorodyne (Browne'a) zawiéra morfin i kwas sinowodowy.

Coca (pigułki Sampsona w Nowym Jorku) Nr. 1 zawiéra morfin ($^1/_{10}$ gr.)

Cosmetic Wash (Gowlanda i Kalgdona w Ameryce półn.) zawiéra sublimat.

Eau de perles, kosmetyk paryski, zawiéra kalomel.

Środek przeciw padaczce Killischa w Berlinie, zachwalany tak często w czasopismach, zawiéra prócz bromku potasu 7$^1/_2$ grama siarkanu atropinu (0·03) na 200 gram. wody.

Esprit d'Amaranthe (Wanitzhkyego), środek przeciw piegom, zawiera sublimat.

Favorite Prescription (Dra Pierce w Ameryce północnéj), zachwalany w niezliczonych chorobach kobiécych, zawiéra sawinę (*Juniperus Sabina*) i makowiec.

Fichtennadel-Brustzucker (S. Morgenthau'a w Mannheim) zawiéra wyciąg makowca.

James Powder (Fieberpulver) Roberta James w Anglii, zachwalany jako lek napotny, według dawniejszego przepisu zawiéra rtęć.

Lapis antifebrilis (Fieberstein) zawiéra kwas arsenawy.

Krople Warburga w Londynie, zachwalane w zimnicy, zawiérają w jednéj dawce $^1/_2$ uncyi 9 gran. chininu obok innych składników i nastój makowca (Rozbiór Ragskyego).

Maść przeciw liszajom paryska zawiéra kalomel.

Woda przeciw liszajom (*Flechtenwasser*) Dra A. v. S. zawiéra sublimat.

Galène - Einspritzung (Fr. Schwarzlose'go w Berlinie) zawiéra nastój makowca.

Balsam przeciw gośćcowy Dra C. Lavillet (wyrabiany u Albina Müllera w Brunn) zawiéra nastój pryszczawek.

Gicht - Elixir (A. Herlikofra w Gmünd w Wirtembergii) zawiéra wymok wyskokowy zimowitu w ciepłéj drodze otrzymany.

Gicht- und Rheumatismus-Tropfen Dra Hofmanna są mało rozcieńczoném winem zimowitowém (*vinum colchici*).

Liqueur antirheumatique (Dra Laville w Paryżu) zawiéra wyciąg burzanek (*extr. colocynthidum*).

Gliadinpflaster (A. L. Klosego w Berlinie) przeciw gośćcowi zawiéra nastój pryszczawek.

Gonnorrhoe-Injection (Dra Draschkego), tak 1 jak i 2 numer, zawiérają nastój makowca.

Balsam na porost włosów (Wackersona w Londynie) zawiéra wyciąg burzanek i nastój pryszczawek.

Haarwasser des Dr. Sachs, znana także pod nazwą *Eau du Dr Sachs*, (wyrabiana przez Gilberta w Berlinie), zawiéra pikrotoksyn.

Mykothanaton, środek przeciw grzybowi domowemu (J. Müllera), zawiéra sublimat.

Takiż środek Vilaina et Comp. w Berlinie zawiéra ślady arsenu.

Maść przeciw chorobom skórnym Fontaine'a w Paryżu zawiéra *hydrarg. praecip. alb.*

Heil-Universal-Salbe (Th. Brugiera w Karlsruhe) zawiéra sublimat

Honigbalsam (Hilla) zawiéra makowiec.

Przylepiec przeciw odgniotom Keilholza zawiéra sproszkowane pryszczawki. Takiż przylepiec Thim'ego tlenek rtęci.

Injection Brou przeciw rzeżączce zawiéra nastój makowca.

Injection Richard
„ Dr. Vesper } zawiérają makowiec.
„ Vetter

Pasta jodowa paryska, zachwalana do zatrucia nerwów zębowych, nie zawiera jodu, lecz kwas arsenawy i wodochloran morfinu.

Kalosin (Treu, Nuglisch et Comp. w Wiédniu), środek przeciw piegom, tak 1, 2, jak i 3 Nr. zawiéra sublimat.

Krätzetinctur zawiéra sublimat.

Gesundheits-Kräuterbitter (J. Gottschlicha w Cauth) zawiéra makowiec (środek zachwalany przeciw morzysku, kurczom itd.).

Kräuterliqueur (Daubitza w Berlinie) zawiéra wyciąg burzanek (przeciw guzom krwawym itp.).

Homöopathische Krampftinctur (J. Gottschlicha w Cauth), przeciw kolce i kurczom u koni i bydła, zawiéra znaczną ilość nastoju makowca.

Lait antéphélique (Candes'a et Comp. w Paryżu) zawiéra sublimat.

Liqueur antigoutteuse (Dra Lavillie) zawiéra wyciąg burzanek (*extr. colocynthidum*).

Kapsułki nerwowe (Lafosse'a w Paryżu), zachwalane we wszelkich chorobach nerwowych, zawiérają wyciąg wroniego oka.

Opiate pour le dents (Pinauda), pasta zabarwiona aniliną (fuksyną) zanieczyszczoną arsenem.

Pastylki (Dra Kleinhansa w Kreuznach) przeciw chorobom skóry zawiérają jodek arsenu.

Pâte pectorale (George'a w Epinal) zawiéra wodochloran morfinu, środek zachwalany przeciw kaszlowi, chrypce itd.

Pigułki Ayera w Nowym Jorku zawiérają burzanki i gumigutę.

Pilulles purgatives (Dehauta w Paryżu) zawiérają wyciąg burzanek.

Tie-Pills (F. Earle w Hull), przeciw nerwobólowi twarzy, zawiérają weratryn i makowiec.

Pigułki Heima w Effeldc, zachwalane przeciw padaczce, zawiérają makowiec.

Pigułki przeciw gorączkom (R. Jamesa w Anglii) zawiérają czerwony tlenek rtęci.

Reinigungspillen (Langa w Monachium), środek zachwalany we wszelkich zakażeniach krwi; w skład ich wchodzi kalomel.

Blutreinigungs-Pillen (Möhrikego w Neustadt), środek przeczyszczający, znany jeszcze w ubiegłym wieku, zawiéra kalomel, wyciąg burzanek i gumigutę.

Pigułki Morisona w Londynie Nr. 1 zawiéra burzanki, Nr. 2 burzanki i gumigutę

Pigułki J. C. Redlingera (Augsburg), używane u nas zbyt często, a zalecane nawet dla oseskόw, zawiérają kalomel.

Pigułki Strahla w Berlinie: niektóre gatunki zawiérają wyciąg wroniego oka; inne burzanek *(colocynthid.)*.

Pommade contre le pityriasis de cuir chevelu (Dra Alain w Paryżu) zawiéra tlenek rtęci.

Poudre unique (Codernaux w Paryżu), przeciw padaczce, jest zanieczyszczonym kalomelem.

Prolifisches Pulver, zachwalany w niewzwodzie, zawiéra proszek pryszczawek.

Sirop de dentition (Delabarrego w Pradze) zawiéra nastój szaleju.

Sirop Pagliano (Florencyja) zawiéra przetwór rtęci.

Maść Haefelda na piegi zawiéra *hydrarg. praecip. album.*

Spirit-Artus (J. Müllera w Berlinie), zachwalany we wszelkich bólach odnóg i zębów, zawiéra sublimat.

Tinctura confortativa Sichereri zawiéra prawdopodobnie kantarydyn.

Środek uniwersalny Belliota w Paryżu, zachwalany w zołzach kile, raku, skorbucie itp., zawiéra arsen.

Środek nazębny Dra Reichla w Petersburgu zawiéra makowiec.

Rusma, środek do usuwania włosów, zawiéra arsen.

Prócz tych leków, których sprzedaż bez ordynacyi lekarskiéj jest wzbronioną z powodu składników krzyżykiem w farmakopei oznaczonych, napotykamy bardzo znaczną ilość zachwalanych leków z powodu składu swego szkodliwych, na któreto leki zwracam uwagę lekarzy i aptekarzy, wzywając ich, aby jużto dla dobra publicznego, już téż nawet i własnego, starali się pouczać publiczność o szkodliwości niektórych zachwalanych, a drogich leków zagranicznych.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 11 lutego. **Komisyja sanitarna** odbyła pod przewodnictwem prezyd. Dr. Zyblikiewicza w dniu wczorajszym posiedzenie, na którém: 1) Z powodu pojawiającéj się ospy (od początku roku 19 przyp. śmierci) zastanawiano się nad środkami zaradczemi. Uznano wprawdzie, że nie zachodzi potrzeba urządzenia osobnego szpitala ospowego; zgodzono się jednak na to, żeby zaraz rozpocząć bezpłatne szczepienie ochronne, co sobota, w trzech zwykłych stacyjach (w lokalach szkół miejskich); żeby uczynić o tém odpowiednie ogłoszenia, zachęcające między innemi do szczepienia ponownego (*revaccinatio*); wreszcie żeby w stósownych odezwach zwrócić uwagę Dyrektorów szkół na niezbędną potrzebę rewakcynowania uczniów.—2) Na wniosek Dra Lutostańskiego uchwa-

lono wydrukować blankiety zawiadomień o osobach chorujących na choroby zaraźliwe ostre. Blankiety te roześle Magistrat lekarzom praktykującym w Krakowie, zobowięzując ich do tego, żeby niezwłocznie przesyłali Magistratowi odpowiednie doniesienia. — 3) Uchwalono poprzeć podanie dyrekcyi szpitala św. Ludwika o dozwolenie utrzymywania apteki domowéj.—2) Zgodzono się na to, aby gnój i śmieci wywożone były przed rogatkę Łobzowską, z wyraźném zastrzeżeniem, żeby w to miejsce nie wywożono odchodów ludzkich. 5) Plan wychodka publicznego, mającego stanąć przy ul. Poselskiéj, oddano do przejrzenia Dr. Janikowskiemu.—Nareszcie 6) Dr. Stopczański zdał sprawę z rozbioru chemicznego wody dobywanéj na próbę z różnych głębokości na placu naprzeciwko rzeźni miejskiéj.

= **Warszawa.** Dnia 28 listopada i 28 grudnia r z. odbyły się posiedzenia bijologiczno-higijeniczne w Towarzystwie lekarskiém.

Na pierwszém odczytał p. Karpiński pracę swą o wodach studziennych, zamieszczoną w Medycynie Nr. 50 z 1876 r., a p. Weinberg o wodach wodociągowych. Robił on rozbiory wody wiślanéj powyżéj miasta, wody zaczerpniętéj przed wejściem do smoka wodociągowego, nakoniec wody filtrowanéj ze zdrojów warszawskich i przekonał się: 1) że woda czerpana powyżéj miasta jest znacznie czystszą, zawiéra bowiem blisko połowę mniéj materyj organicznych, niżeli czerpana przy smoku; 2) że filtry w znacznéj części zatrzymują istoty zanieczyszczające. Nakoniec p. Lepert odczytał pracę o sposobie jakim, wody do picia mają być badane w celach higijenicznych. Po żywych rozprawach przekazano tę sprawę osobnemu komitetowi. (Komitet ten postanowił trzymać się przy rozbiorach 2 kierunków: *a*) oznaczenie stopnia twardości wody i *b*) stopnia jéj zanieczyszczenia).

Na drugiém posiedzeniu Dr. Szokalski mówił o zawilgoceniu wielu pomieszkań w Warszawie. W rozprawie inżynijer Kolberg zwrócił uwagę, że jednę z przyczyn częstszego obecnie zawilgocenia pomieszkań w Warszawie stanowi podniesienie się zwierciadła wód miejskich zaskórnych przez zasypanie wielu dołów, w których zatrzymująca się woda parowała, i przez podniesienie poziomu wielu ulic.

* **Poznań.** W z. m. znaleziono włośnie (trychiny) w mięsie wieprza zabitego w jednym z tutejszych hoteli; jakoteż raz w Sierakowie.

* **Paryż.** Z powodu epidemii tyfusowéj wzięto się w Paryżu do poszukiwań higijenicznych. Między innemi na wniosek Dr. Wormsa Rada municypalna uchwaliła ustanowić w mieście 22 stacyje, w których pod naczelnym kierunkiem Dyrektora obserwatoryjum meteorologicznego robione będą spostrzeżenia nad wilgocią i elektrycznością atmosfery, nad ilością ozonu i innemi zmianami składu powietrza. Jedna z tych stacyj w szczególności zajmować się będzie wpływem głównego targowiska na skład powietrza otaczającego; inne ustanowione będą pośród ulic najciaśniejszych; inne w bliskości szpitali, cmentarzy, szlachtuzów, ogrodu zoologicznego i t. d. Z projektu tego, jeżeli tylko wejdzie w wykonanie, spodziewać się można ciekawych wypadków naukowych i ważnych zastósowań praktycznych. (*Gaz. des hôp.* 1877 Nr. 5).

* **Księgosusz** w Galicyi w 1széj połowie stycznia r. b. był tylko w kwarantanie Podwołoczyskiéj.

= **Niemieckie stowarzyszenie ochrony zdrowia publicznego** odbędzie doroczny swój zjazd w r. b. w Norymberdze w dniach 25, 26 i 27 września. Na porządku dziennym mają być: 1) referat Dr. Börnera (z Berlina) o postępach na polu higijeny publicznéj w ciągu roku ostatniego; 2) wpływ dzisiejszych zasad naukowych w szkołach na zdrowie wzrastających pokoleń; 3) o żywieniu dzieci i o pokarmach dla nich; 4) o piwie i jego zafałszowaniach; 5) o praktycznem przeprowadzeniu higijeny fabrycznéj.

= **Epidemije.** Dur wysypkowy i błonica pojawiają się nagminnie w całéj Rosyi południowéj. Cholera i dur choleryczny wzmagają się znów w Indyjach (Kalkuta, Madras). Błonica i płonica panują silnie w Nowym Jorku i San Francisco. Ospa zmniejszyła się w Londynie; można przyjąć, że zmarł jeden z 114,000 szczepionych i jeden z 7,000 nie szczepionych.

* Dr. Wesche opisuje dwa **przypadki otrucia gazem świetlnym** w okolicznościach podobnych do tych, które skreślił Dr. Pawlikowski w Nr. 1szym Dwutygodnika: albowiem gaz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wydobywając się z cewy ulicznéj zepsutéj, dostawał się do gruntu przesiąkniętego śniegiem, a potém zmarzłego; ztamtąd zaś do domu niemającego piwnicy i przenikał osobliwie do tego mieszkania, w którém najmniéj ścisły był mur i najgorsza podłoga. Z pięciu osób znalezionych w tém mieszkaniu jedna już była nieżywą, druga zaś w dwie godziny umarła: krew u tamtéj była jasno-czerwona, u téj ostatniéj ciemno-czerwona; przyrząd widmowy (spektroskop) także wykazywał wyraźnie, że w krwi piérwszéj osoby był tlenek węgla (CO), w drugiéj zaś już go nie było. Doświadczeniami robionemi na źwierzętach (trutych gazem świetlnym) popiéra téż autor to spostrzeżenie, że tlenek węgla dość szybko ulatuje ze krwi. (*Vjschr. f. ger. Med.* 1876, XXV, 1.)

* **W przypadku otrucia chlorkiem sody** (*eau de Javelle*), w którym mężczyzna wypił przez pomyłkę $^2/_3$ szklanki rozczynu powyższego, Carles przekonał się, że doskonałą odtrutką okazał się rozczyn siarczynu sody (8—10 gm. w 250 gm. wody letniéj), po którym zadał jeszcze proszek ipekakuany na wymioty. (*Ann. d'hyg. publ.*, 1876, t. 45, str, 550).

Wykaz śmiertelności w m. Krakowie od dnia 13 do 27 stycznia r. b. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 45 (38) [1], ż. 41, (28) razem 86 (66). W téj liczbie było: do 1 roku życia 19, (20), do 5 lat 19 (12), wyżéj 5 lat 48 (34); w I obwodzie 13 (15), w II 10 (10), w III 20 (22), w szpitalach 43 (18). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 12 razy (4), *scarlatina* 5 (1), *diphteritis* 1, *typhus abdom.* 1 (2), *typhus exanthem.* 2; inne choroby zakaźne 2. Śmiertelność tygodniowa obliczona w stosunku ze 100.000 ludności: 78 (60 osób).

Tenże stosunek śmiertelności w tym samym okresie czasu wynosił: w Pradze 96; w Peszcie 81 (82); w Mnichowie 62 (79); w Bazylei 59 (58); w Wiédniu 53 (56); w Paryżu 55 (49); w Berlinie 44 (49), w Londynie 40 (40); w Bostonie 39 (40); w Dreznie 37 (41); w Filadelfii 35 (36).

W Warszawie w ciągu piérwszych 2 tygodni rb. wynosiła śmiertelność tygodniowa ze stu tysięcy: 28 [2]).

---

[1]) Liczby w nawiasie wskazują śmiertelność poprzednich 2 tygodni.

[2]) Liczbę tę podajemy z wszelkiém zastrzeżeniem: albowiem jako zbyt nizka wydaje nam się bardzo podejrzaną. Dr. Markiewicz w artykule „w sprawie statystyki śmiertelności Warszawy" (Medycyna r. b., NN. 4 i 6) słusznie z góry powątpiewał o dokładności statystyki demograficznéj, zaprowadzonéj w Warszawie od początku r. b. (Zob. Dwutyg., Nr. 3, str. 41). W powątpiewaniu tém utwierdzają nas ogłoszone dotychczas cyfry z tego źródła. I tak, czytamy w „Gaz. lek." (Nr. 6, r. b.), że „w piérwszych 15 dniach stycznia r. b. urodziło się w Warszawie 390 osób, a zmarło 159. Przyczyną śmierci były: zapalenia oskrzeli i płuc w 30 razach, gruźlica i suchoty 23, tyfus 9, krup 8, a w 89 razach przyczyny śmierci niewiadome". Każdego uderzyć musi: 1) tak mała śmiertelność, stawiająca Warszawę, miasto z wielu względów bardzo niehigijeniczne, nawet wyżéj miast angielskich, gdzie zaprowadzono dobrą kanalizacyję, obfite zaopatrzenie w wodę itd.; 2) również liczba urodzin przeszło w dwojnasób większa od liczby przypadków śmierci. Wszystkie te wiadomości, pod względem śmiertelności, polegają więc zapewne na liczbach niedokładnych. 3) Nareszcie w 89 przypadkach na 159 czyli w 56% przyczyna śmierci była nie wiadoma: dowodzi to, że zaczęto zbiérać statystykę śmiertelności, nie zaprowadziwszy równocześnie służby sprawdzania zgonów; a wiadomo, że w takich warunkach statystyka ta nie na wiele się przyda do celów lekarskich i sanitarnych. Red.

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 16 stycznia do 1go lutego 1877 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 16/1 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	2	3,024	12	8	8	—	12	1
Odra	13	12.114	194	197	167	60	164	8
Płonica	36	34,920	349	428	415	77	285	29
Błonica	27	33,983	116	137	95	71	87	18
Dur	21	26,316	179	234	167	41	205	17
Krztusiec	4	3,328	70	203	150	31	92	3

Odra przeważnie pojawiała się w powiatach Złoczowskim (w 3 gm.), Horodeńskim (w 2 gm.) i Zbaraskim (w 2 gm.); płonica w powiatach Gorlickim (w 4 gm.), Nowo-Sądeckim (w 3 gm.), Sanockim (w 3 gm.) i Tarnobrzeskim (3 gm.); błonica w powiatach Kołomyjskim (w 11 gm.), Krośnieńskim (w 4 gm)., Kosowskim (w 3 gm.), Dolińskim (w 3 gm.) i Nadworniańskim (w 2 gm,); dur w powiatach Chrzanowskim (w 3 gm.) i Wielickim (w 3 gm.)

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

1. Posiedzenie Tow. lekarzy gal. z dnia 13 stycznia 1877.

Przewodniczący: Dr. Noskiewicz. Obecnych członków 25.

Przedmiotem zajęcia były następne sprawy:

I. **Zwężenie nabyte tętnicy płucnej**. Dr. Widman, przedstawiwszy chorego, taką zdał o nim sprawę:

Do roku 1870 pacyjent miał używać niezamąconego zdrowia. W tym czasie dostał ostrego cierpienia, trwającego do 2 tygodni, połączonego z bólem głowy, gardła i klatki piersiowéj, tudzież biciem serca, które mu odtąd pozostało. W okresie ozdrowienia skóra na dłoniach i podeszwach łuszczyła się płatami (płonica?).

W szpitalu powsz. lwowskim 1szy raz leżał w r. 1873. Był wówczas uczniem stolarskim i miał lat 14. Ciągnąc na wózku ręcznym deski, padł na drodze bezprzytomny i w takim stanie został odwiezionym do szpitalu. Omdlenie połączone z brakiem przytomności i lekkiemi drgawkami mięśni powtarzało się kilkakrotnie. Po czém nastąpił sen głęboki i niespokojny. Zbadany nazajutrz okazywał ciałotwór rozwinięty odpowiednio do wieku, odżywienie dobre, przytomność umysłu, oczy szklące, sinicę ogólną znaczną, odnogi chłodne, mocno sine, wreszcie brak gorączki. Badanie narządu oddechania dało wynik ujemny. Natomiast w narządzie krążenia znaleziono: uderzenia serca widzialne i wymacalne w 5tém międzyżebrzu, na wewnątrz od sutka, lekkie zaciąganie końca serca przy skurczu, rozmiar poprzeczny serca powiększony, nad końcem serca głuchy szmer skurczowy, który, wzma-

gając się przybiéra cechę gwizdu jęczącego. Posuwając ucho wzdłuż lewego brzegu mostka, znaleziono, że szmer, który się daje słyszeć na całéj klatce piersiowéj z przodu i z tyłu, najsilniéj słyszalnym jest po stronie lewéj w 3ciém i 2giém międzyżebrzu. W miejscu tém daje się wymacać koci mruk. Drugi ton nad tętnicą płucną czysty i słaby. W tętnicach szyjnych słychać również, lecz słabiéj, podobny szmer skurczowy. Tętno na obu tętnicach sprychowych równe, jednoczesne, miękkie, dwubitne, w stanie spokojnym 86, po ruchach chorego szybsze. Zresztą wynik badania zupełnie ujemny. Krom pomienionych wyżéj napadów bezprzytomności, które zawsze bywają skutkiem natężenia fizycznego, miewa chory krwotoki z nosa i krótki oddech. Leży zwykle nizko z głową w tył pochyloną.

Oprócz opisanego pobytu chory leżał w r. 1873 jeszcze kilkakrotnie w szpit. powsz. lwowskim z przyczyny omdlewań, które go napadały przy ciężkiéj pracy. Okoliczność ta skłoniła go zmienić swój zawód stolarski na szewski.

Już wtedy rozpoznał Dr. Widman zwężenie tętnicy płucnéj nabyte prawdopodobnie w skutek zapalenia śródsierdzia podczas płonicy. Mając jednak chorego zawsze tylko krótki czas w obserwacyi, nie miał pewności o istnieniu choroby tak rzadkiéj.

Od tego czasu chory pojawił się w szpitalu dopiéro w styczniu 1876 i odtąd jest w ciągłéj obserwacyi. Badanie daje obecnie ten sam wynik, jak przed 3ma laty. Że rozpoznanie nie polega na omyłce, świadczą znaki fizyczne, wyglądanie chorego, tudzież brak owych następstw, któreby się już rozwinąć były musiały przy tak długiém istnieniu jakiéjkolwiek innéj wady sercowéj. Zapewne brzegi zastawki dwukończystéj muszą być także zgrubiałe, lecz nie ma niedomykalności téj zastawki, i blaszki osierdzia są z sobą zrośnięte, lecz szmer nie jest tarciem, gdyż trwa w jednakowéj sile przez lat 3; zresztą brakuje innych znaków w téj mierze. Że w tętnicach szyjnych słychać szmer, jestto zjawiskiem częstém przy téj wadzie. Szmer jest udzielony, jak to udowodnił Weil (*Die Auscultation der Arterien und Venen*).

W literaturze lekarskiéj polskiéj jestto pierwszy przypadek; w literaturze zaś lekarskiéj w ogóle jest opisanych, o ile wiadomo, najwięcéj 20 przypadków zwężenia tętnicy płucnéj nabytego.

II. **Dwa przypadki sądowo-lekarskie** opowiedziane przez Dra Feigla.

1. Poród nagły w wychodku, czy dzieciobójstwo? Rzecz będzie osobno opisaną przez prelegenta i zamieszczoną w dziale „Medycyny sądowéj" w jednym z następnych numerów „Dwutygodnika".

2. Poród zaśniadu po doznanym urazie. Czy zachodzi uszkodzenie cielesne? (obacz poniżéj w dziale „Medycyny sądowéj").

WIADOMOŚCI OSOBOWE. N. Pan mianował starszymi lekarzami w rezerwie następujących elewów wojskowych: Dra Edwarda Strojnowskiego w szpitalu załogowym Nr. 14 we Lwowie; Dra Ludwika Lutyńskiego tamże; Dra Jana Wiktora w pułku piechoty Nr. 40; Dra Stanisława Sołtyszka w batalijonie strzelców Nr. 30; — następnie mianował Dra Albina Padalewskiego w Zaleszczykach lekarzem batalijonowym w galic. batal. obrony kraj. Nr. 57 w Sanoku, Dra Gustawa Hamerschlaga lekarzem batalijonowym w galic. bat. obrony krajowéj Nr. 52 w Krakowie, obu w stopniu lekarzy starszych i z charakterem poruczników; Ignacego Merkla zaś, lekarza miejskiego i sądowego w Żurawnie, lekarzem asystentem w charakterze porucznika w galic. batal. obrony krajowéj Nr. 55 w Rzeszowie.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Poród zaśniadu po doznanym urazie. Czy istnieje uszkodzenie ciała?

Rzecz przedstawiona na posiedzeniu Tow. lek. gal.

Podał Dr. Longin Feigel, Prosektor szpit. powsz. we Lwowie.

Niezbyt często zdarzający się przypadek z kazuistyki sądowo-lekarskiéj, który pokrótce podaję do wiadomości Szanownych Kolegów, był następujący:

Dnia 7 czerwca r. z. Hanuśka W., matka 5ga dzieci zdrowych i donoszonych, która według własnego podania znajdowała się w 4tym miesiącu ciąży, pobitą została w karczmie w ten sposób, że ją uderzono pięścią w czoło, targano za włosy, a wreszcie pociągnięto ku ziemi, przyczém upadła na twarz i uczuła ból w brzuchu, który wkrótce minął. Nazajutrz zaczęła krew sączyć się z części rodnych, a 2 dni późniéj wyszedł z niéj płód czteromiesięczny.

Oględziny lekarskie uskutecznione przez jednego lekarza w dniu 9tym czerwca wykazały kobiétę wzrostu średniego, miernie odżywioną, smukło zbudowaną, wedle podania w 4tym mies. ciąży. Na wewnętrznéj stronie ramienia prawego siniec wielkości talara. Dolna część brzucha między pępkiem a kościami łonowemi wypuklona, a w głębi brzucha czuć przedmiot twardy, kulisty. Wargi sromne wątłe, wewnętrzne powierzchnie ud krwią zbroczone. Badanie wewnętrzne wykazuje ujście macicy tak wysoko wzniesione, że zaledwie palcem dosięgnąć się daje, zamknięte i twarde; na palcu badającym pozostaje nieco śluzu. Podmiotowe bóle podobne do porodowych.

Orzeczenie znawcy brzmiało: *a*) Uszkodzenie na ramieniu jest lekkie. *b*) Objawy przy badaniu brzucha i części rodnych każą wnosić, iż badana znajduje się w ciąży i że może poród nastąpi; dlatego zażądał téż powtórnych oględzin za 3 dni.

Tegoż dnia miał téż rzeczywiście odejść z łona uszkodzonéj płód niedonoszony.

Dnia 12. czerwca dwaj znawcy przedsięwzięli powtórne oględziny i znaleźli Hanuśkę w chałupie w łóżku bladą, osłabioną i stękającą. *a*) Ciepłota ciała i tętno miernie podwyższone. Sutki zwiędłe, zanikłe, jak woreczki, pomimo to jednak wydobywa się za uciskiem z brodawek sutkowych ciecz mleczna. Brzuch wiotki, pomarszczony. Części rodne krwią zbroczone. Pochwa rozszérzona, miernie gorąca. Ujście macicy trochę rozwarte, a palec badający pokryty śluzem i krwią. Macica wielkości 2 pięści przy dotyku bolesna. Śladów uszkodzenia na brzuchu nie ma. Język suchy, a badana żali się na uczucie pragnienia. *b*) Na prawej skroni porost włosów rzadszy, niż na reszcie głowy. *c*) Powyż opisany siniak na ramieniu.

Oględziny równoczesne płodu wykazują, iż tenże stanowi ciało okrągłe, sino-czerwone. Po dokładném obejrzeniu okazuje się, że jestto pęchérz zupełnie zamknięty, którego ściany pokryte są warstwą krwi twardéj, skrzepłej, grubości 1 centm., wewnątrz zaś zawiéra czystą surowicę, bez śladu płodu. Cały ten twór otoczony jest krwią płynną.

Na zasadzie oględzin tych wydali znawcy lekarscy następujące orzeczenie:

1) Łyse miejsca na głowie dowodzą, że badaną targano za włosy; siniak na prawém ramieniu, że uderzono ją tępém narzędziem, lub uszczypnięto.

2) Zmiany w piersiach, pochwie i macicy, tudzież oględziny płodu dowodzą, że H. W. doznała przerwy w ciąży, przyczém w gwałtowny sposób z jéj łona wyszedł płód nieprawidłowy wprawdzie (*mola*), co jednak sprawiło obecny stan gorączkowy i bolesny.

3) Przerwanie to ciąży stanowi zatém uszkodzenie ciała cięźkie.

4) Urazy, jak w obecnym przypadku, zdolne były przerwać ciążę: a zatém przerwa téjże zależała od uszkodzenia.

5) Upośledzenie zdrowia i zarobkowania trwać będzie 12—14 dni.

6) Czy stan obecny nie pozostawi dłuższéj choroby lub innych złych następstw, a nawet dla życia nie stanie się niebezpiecznym, orzec obecnie nie można.

Przy rozprawie głównéj, odbytéj dn. 12 stycznia 1877, do któréj jako znawcy powołani zostali Dr. Festenburg i aut., okazało się z zeznań świadków, że poszkodowana na 2gi dzień po uszkodzeniu, tj. dn. 8go czerwca, odbyła podróż pieszą do miasteczka o milę odległego, a dopiéro po powrocie w domu dostała odchodów krwawych i boleści; nadto, że w ogóle była chorą dni 14, a przypady choroby nie przedstawiały groźnych objawów prócz opisanych w oględzinach; krwotoków, lub t. p. nie było. Dla uleczenia się z choroby wypiła za 10 złr. w. a. wódki, żąda więc zwrotu tego wydatku. Zapytani o swe zdanie, znawcy nie mogli zgodzić się na poglądy poprzednich znawców i zgodnie wydali następujące:

Orzeczenie.

Oględziny płodu, jakotéż niektóre znamiona na ciele matki, jak np. sutki obwisłe, wiotkie, wskazują dowodnie, jak to już orzekli znawcy badający uszkodzoną na dn. 12 czerwca 1876 r., że ciąża Hanuśki W. była nieprawidłową, płód mianowicie uległ zupełnemu zniszczeniu w łonie matki, a pozostały tylko części jaja płodowego, jak wody płodowe w pęcherzu płodowym, otoczonym tworami chorobowemi, tj. skrzepami krwi, t. zw. zaśniad krwawy (*mola carnosa*). Początek wady takiéj w rozwoju płodu polega zawsze na chorobie wnętrza macicy lub też zewnętrznych części jaja płodowego, t. zw. kosmówki, któreto choroby rozwijają się wcześnie, sprawiają krwotoki pomiędzy macicą a jajem płodowém, sprowadzają skutkiem ucisku na jaje płodowe i utrudnienia należytego odżywienia takowego śmierć płodu, a wreszcie zupełne jego rozpuszczenie w wodach płodowych i zniknięcie tegoż, jak to stało się w obecnym przypadku. O płodzie w takim razie mowy więc nie ma, a w macicy znajduje się twór chorobowy bezużyteczny, którego czém prędzéj matka się pozbędzie, tém lepiéj dla niéj. O uszkodzeniu życia płodu przez uraz mowy więc nie ma w tém przypadku.

Twór taki chorobowy może się rozmaicie długo w macicy zatrzymywać, dopóki urodzonym nie zostanie. Krwotoki powstałe skutkiem choroby macicy lub błon płodowych mogą się za lada przyczyną, a nawet bez widocznego chwilowego powodu ponawiać, niekiedy nawet sączyć z macicy, aż wreszcie prędzéj lub późniéj następuje zawsze poronienie skutkiem podrażnienia macicy przez ciało obce w niéj zalegające. Tyle jednak pewna, że twory takie najczęściéj rodzą się w okresie między 3 a 4tym miesiącem ciąży: ten czas jest względnie najkorzystniejszym dla matki do pozbycia się tego tworu chorobowego; późniejsze porody takie wikłają się bowiem bardzo często z długotrwałemi krwotokami, które w wielu przypadkach mogą nawet zagrażać życiu matki.

Dodać też należy, że przypadki urodzenia takiego zaśniadu bez obfitych i powtarzających się, a ztąd niebezpiecznych krwotoków należą zawsze do mniéj częstych i do szczęśliwych. Ponieważ więc w obecnym przypadku okres ciąży takiéj wadliwéj wcale nie jest prawidłem określony: nie może też być mowy o „przerwaniu“ takiéj ciąży „nieprawidłowém“; i owszem, okres

przerwania ciąży w obecnym przypadku przypada na najzwyklejszy czas, tj. między 3. a 4. miesiąc ciąży.

Przebiegu choroby po porodzie zaśniadu nie można w obecnym przypadku również nazwać niepomyślnym; przeciwnie, krwotoków zbyt obfitych nie było, krwotoki te dotychczas nie ponowiły się, a połogu 2-tygodniowego z objawami umiarkowanemi nie można nazwać niezwykłym lub ciężkim, zwłaszcza po urodzeniu zaśniadu. Z tego się okazuje, że dla matki nie wynikła z pozbycia się tworu chorobowego z łona jéj (zaśniadu) żadna szkoda na zdrowiu, oprócz polegającéj na saméj wadliwości, którą obarczony był jéj organizm przed uszkodzeniem i koniecznie z porodu wynikającéj niedomogi, ograniczonéj do najmniejszego możliwego czasu.

Co do wpływów szkodliwych zewnętrznych wreszcie, jakie podane zostały w obecnym przypadku, to przy istniejącym zaśniadzie i jedna szkodliwość, tj. opisany sposób pobicia, i druga, tj. chodzenie pieszo 2 mile drogi, mogły wywołać ruchy porodowe macicy i porodzenie zaśniadu, tém łatwiéj, ile że, jak nadmieniono, zaśniady często nagle rodzą się bez wszelkiéj danéj pobudki zewnętrznéj, tj. skutkiem podrażnienia macicy treścią jéj obcą, nieżywą, lub skutkiem nowego krwotoku powstałego z tkanek chorobowych.

Mógł więc po uderzeniu i upadku doznanym powstać w macicy nowy krwotok na dniu 7. czerwca, który dopiéro dnia następnego dosięgnął téj miary, że krew poczęła się sączyć, a wreszcie podrażniła macicę do porodu; lub mógł taki krwotok powstać dopiéro dnia 8go czerwca podczas natężającego chodu i wywołał wnet kurcze macicy; który zaś wpływ szkodliwy był tu przyczyną porodu zaśniadu, lub czy w ogóle był z nich który czynnym, oznaczyć nie możemy.

Z tego wynika:

1. Że ani matka, ani płód mniemany w jéj łonie nie doznały skutkiem uszkodzeń doznanych na dniu 7 czerwca r. z. szkody: poronienie bowiem płodu wadliwego było koniecznością, a choroba połogowa naturalném następstwem porodzenia, nie może więc być mowy w obecnym przypadku o ciężkiém uszkodzeniu ciała i zdrowia z powodu doznanego urazu.

2. Opisane na ciele Hanuśki uszkodzenia na głowie i ramieniu stanowią uszkodzenia ciała bezwzględnie lekkie, nie połączone z nadwerężeniem zdrowia lub zarobkowania.

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

Kornfeld (z Wohlau). **Otrucie papierem na muchy** (***Fliegenpapier***). P. A., dotychczas zupełnie zdrowy mężczyzna, uczuł w $^1/_2$ godziny po wypiciu czarnéj kawy, którą mu jego żona dnia 8go lipca 1871 podała, silne boleści palące w żołądku, do których się przyłączyły wymioty, a potém wielkie pragnienie; 12 lipca wymioty te, również zaraz po napiciu się czarnej kawy powtórzyły się, były z żółcią pomięszane; ogólne osłabienie, palenie w żołądku, pragnienie i powtórne wymioty dołączyły się do nich. Zawezwany dnia 15 lipca, lekarz stwierdził tylko bolesność w okolicy żołądka. Po wrzekomém polepszeniu się na dniu 19ym chory umarł w nocy. W 23 dni wydobyto zwłoki z grobu, ponieważ domyślano się otrucia, a sekcyja wykazała: zgniliznę daleko posuniętą, suchość otrzewny na górnéj powierzchni jelit, na dolnéj powierzchni była ona wilgotną, miejscami różowo zabarwioną. Żołądek (z obydwóch stron podwiązany i do czystego naczynia włożony) był próżny, błona śluzowa jego łatwo dała się oddzielić, była nieuszko-

dzona i pokryta ciemnozielonym śluzem. Błona śluzowa górnéj części jelit cienkich po części różowo zabarwiona, jelito grube miejscami tylko czerwonawe. Wątroba papkowata, brudnobrunatna tu i owdzie szarawo-żółta. Błona śluz. połyko różowa.

Rozbiór chemiczny — jednej części przewodu pokarmowego ważącéj 203 gramów—wykrył obecność 4·16 grm. kwasu arsenawego.

Żona p. A. kupowała papiér na muchy, który zawiérał w sobie arsenin sodowy, a ten rozpuszcza się w gorącéj wodzie, a więc i w kawie. (*Vjschr. f. ger. med.* XXII). *Dr. Broniowski.*

* Braxton Hicks poleca do dalszych badań następujące pytania ważne pod względem sądowo-lékarskim: 1) **Jakie wymiary zachowuje macica zasuszona i następnie namokła?** 2) Czy można zawsze odróżnić **macicę dziewiczą** od takiéj, **która już była zapłodnioną?**

Z sześciu doświadczeń autora wynika co do 1go, że wymiary macicy zwiększają się, ale kształt jéj się nie zmienia; co do 2go, że macica dziewicza, pomimo nowotworów itp., bywa zawsze w dnie bardziéj sklepistą, aniżeli już zapłodniona. (*Brit. med. journ.* 1876. pg. 159. *D. M. Woch.* 28, 1876.)

Buhl. **Śmierć przez powieszenie.** Podzielone są zdania, jak sobie tłómaczyć należy śmierć przez powieszenie. Najwięcéj jest głosów za przekrwieniem mózgu i płuc, gdy inni szukają przyczyny śmierci w obrażeniu nn. błędnych, w urazie rdzenia i stosu pac., a nawet w uciśnieniu żył szyjnych i rozdarciu błonki wewnętrznéj tętnic szyjnych. Doświadczenia okazały, że ani podwiązanie żył, ani podwiązanie tętnic szyjnych śmierci nie sprowadza; nawet po przecięciu obu nn. błędnych nie następuje śmierć tak prędko, jak przy powieszeniu. Po wypełnieniu tchawicy u trupów masą woskową i powieszenie ich następném, okazało się, że ta masa przez postronek została w zupełności odciętą, raz skośnie, a drugi raz poprzecznie. W jednym tylko z tych przypadków znaleziono przerwanie poprzeczne wewn. błonki tętnicy szyjnéj. U zwiérząt, którym podwiązano naczynia szyjne, a przeciąwszy tchawicę, powieszono je następnie tak, aby postronek znajdował się powyżéj otworu w tchawicy, pokazało się, że żyły daléj i mimo powieszenia. A więc powodem śmierci jest zadziergnienie krtani w taki sposób, że nakrywka bywa naciśniętą na otwór krtani, język zaś i gardziel przyciśnione do stosu pac., a chrząstki nalewkowe z boku bywają naprowadzone nad wejście do krtani. Śmierć zatém następuje w skutek zupełnego braku powietrza. Jeżeli znowu, oddzieliwszy tchawicę od naczyń szyjnych, podwiązano ją osobno, okazało się, że tchawica i oskrzele poniżéj podwiązania były rozszérzone, niedokrewne zaś były płuca i rozedmą dotknięte, nie przekrwione, jak bywają po śmierci od powieszenia. Aut. wnosi z tego, że serce po przerwaniu oddychania miało jeszcze dość siły do przepędzenia krwi przez płuca do dalszych części ciała (*Aerztl. Intbl.* Nr. 31, 1876). *Dr. A. Kremer.*

* **Wytryśnienie nasienia u powieszonych** uważano dawniéj za znak cechujący tego rodzaju śmierci; wartość tegoż zachwiał atoli Casper, nie znajdując śladów jego w zwłokach osób powieszonych. Otóż w r. z. Dr. M. Huppert, lekarz naczelny przytułku obłąkanych na nowo na ten znak zwrócił uwagę, napotkawszy wyraźne ślady wytryśniętego w konaniu nasienia w przypadku powieszenia i zadławienia; prócz tego zaś uważał już dawniéj to samo zjawisko u epileptyków, jeżeli przyczyną śmierci było uduszenie (*suffocatio*) podczas napadu. (*Vjschr. f. ger. Med.*, XXIV. 2. 237—252.)

NOWE DZIEŁA.

Albu J. Dr. Hygienisch-topographischer Atlas von Berlin. I. Lief. Berlin 1877. 4 mk.

G. Fischer. Die Petroleum-Lampe und deren Behandlung. Vom prakt. Standpunkte bearbeitet. Weimar, 1876. $1\frac{1}{2}$ mk.

Kirchner. Lehrbuch der Militär-Hygiene. 2te gänzlich umgearb. Aufl. I Hälfte. Stuttgart. Enke 1877. w 8-ce w. str. 96 z drzew. 7 mk. 60 fen.

C. Kühns. Die Erhaltung d. Zähne und die Pflege des Mundes. Hannover, 1876. 50 fen.

Lorinser. Die wichtigsten essbaren, verdächtigen u. giftigen Schwämme. Naturgetreue Abbildungen derselben auf 12 Tafeln in Farbendruck. Wien, Hölzel, 1876. 10 mk. Tekst 1 mk. 20 fen.
(Wyd. zbytkowne in fol.: cena 15 mk., tekstu 1 mk. 50 fen.)
Dzieło b. pożyteczne, opatrzone ładnie wykonanemi rycinami.

Pouillet Dr. Essai médico-philosophique sur les formes, les causes, les signes, les consequences et le traitement de l'onanisme chez la femme. Paris, Delahaye 1876. w 8-ce str. 58 i tabl. 2 fr.

Riesenstahl. Die künstliche Ernährung d. Kindes im ersten Lebensjahre. Elberfeld, 1876.
Książeczka ta zawiéra nader ważne i godne uwagi rady praktyczne.

Korespondencyja Redakcyi.

Wmu Dr Kr. we Lwowie. Biorąc Dyjetetykę w znaczeniu szczególném, jako naukę o stósownéni użyciu pokarmów, z dawniejszych dzieł najbardziéj zalecić możemy Szan. Koledze: Moleschotta, *Physiologie der Nahrungsmittel. Ein Hdb. der Diätetik. 2te Aufl. Giessen* 1859. ($4\frac{1}{2}$ tal.); albo tegoż dzieło popularne: *Lehre der Nahrungsmittel. 3te Aufl. Erlangen* 1858. ($\frac{2}{3}$ tal.) Z literatury angielskiéj zasługuje na uwagę: Th. K. Chambers. *A manuel of diet in health and disease. 2 edit. London, Smith and Elder.* 1876. (10 $\frac{1}{2}$ szyling.) O saméj dyjecie chorych i ozdrowieńców mamy dobre dzieło francuskie: Fonssagrives. *Hygiène alimentaire des malades, des convalescents et des valétudinaires. 2 édit. Paris.* 1867. (9 fr.) Nareszcie także z zakresu saméj dyjetetyki chorych, podręczniki lekarsko-kucharskie Dra Wiela w Zurychu zawiérają, obok niektórych dziwactw i przesady, niemało też cennych wskazówek praktycznych: J. Wiel. *Tisch für Magenkranke. 2te Aufl. Karlsbad.* 1876. w 8-ce, str. 190. (2 złr.) Tegoż: *Diätetisches Kochbuch mit besonderer Rücksicht auf den Tisch für Magenkranke. 3te Aufl. Freiburg i. Br.* 1876. w 8-ce. str. 272. (oprawne 5 mk. 80 fen).

Wmu Fr. H. w Ustroniu na Szląsku. Z rodzaju dzieł, o które Pan się zapytuje, zalecić możemy: 1) Dr. L. Bokiewicza Higijena popularna czyli nauka zachowania zdrowia. Wydanie 2gie. W Poznaniu 1870, w 8-ce, str. 258. Cena (w oprawie) 1 złr. 2) Dr. H. Kowalskiego Medycyna dla nielekarzy popularnie skreślona. W Krakowie 1873, w 8-ce, str. 136. Cena 1 złr. 3) Dr. Janikowskiego Wiadomości o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych. Kraków 1870, w 16-ce, str. 131, z 4 drzew. Cena 65 cent.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcl